

D-4

Opr. Tadeusz Klimek  
REDAKCJA WIEJSKA

Dnia: 5.IV.1971 r.  
Godz. 5.40 - 6.00

MAGAZYN PORAD ROLNICZYCH

---

1/ Siewy ziół jarych nabierają rozmachu.

/Tekst/

2/ Rolnik stawia na jęczmień.

/Taśma/

3/ Sytuacja w sprzedaży nawozów sztucznych powtarza się - znowu notujemy braki w zaopatrzeniu przed samymi siewami.

/Tekst/

4/ Walka z anemią u prosiąt.

/Taśma/

5/ Wylęgarnia piskląt w KGW.

/Taśma/

6/ Wzrosty koszyczka

Nareszcie, nareszcie prawdziwa wiosna... Oczywiście dla tych, którzy pamiętają ubiegłoroczną wiosnę, to określenie "nareszcie" może się wydać co najmniej dziwne. Tak, ale też rok ubiegły był wyjątkowy - ~~takich opóźnień~~ <sup>takie opóźnienia</sup> w stosunku do agrotechnicznego kalendarza zdarzają się raz na kilkadziesiąt lat. A ów kalendarz mówi, że w warunkach woj. bydgoskiego siewy zbóż jarych rozpoczynają się zwykle już pod koniec marca. Można więc powiedzieć, że w tym roku pani aura kalendarza nie ~~nie~~ przespała, no bo - zwłaszcza na ~~cięższych~~ lżejszych glebach /tak było np. w powiecie świeckim/ owies i pszenicę jarą rozpoczęto siać już w dniu 26 marca. Jednak na dobre siewy ruszyły z 1-szym dniem kwietnia. Może jedynie w powiecie lipnowskim obserwuje się pewne opóźnienia. Ale w pozostałych powiatach, kto żyw, wyszedł już w pole. Jeżeli jeszcze nie z siewnikiem zbożowym, to z bronami, włókami, to z nawozami sztucznymi, to z wywózką obornika pod ziemniaki. A taka "terminowa" wiosna może tylko cieszyć. Jeżeli do tego dodać, że i zima sprzyjała wegetacji zbóż ozimych, możemy spodziewać się po latach chudych tłustego roku w rolnictwie. Jak wiadomo - w ocenach ozimin stosuje się 5-punktową klasyfikację, czyli tak jak w szkole. W tej chwili w opinii fachowców oziminy zasługują na czwórkę, czyli stopień dobry.

Ten sam stopień dobry można wystawić rzepakom. Wszyscy pamiętamy, ile to zbóż ozimych, a zwłaszcza rzepaku trzeba było w ub. roku zaorać. W tym roku jedynie 1 % zbóż ozimych oraz 1 % rzepaku wypadnie. Praktycznie to jest nic.

Cieszyć musi także pełne zaopatrzenie wsi w nasiona zbóż jarych. Jeżeli w jakiejś spółdzielni wystąpiły braki kwalifikatów - to była wina tylko złej organizacji pracy. Np. w jednej ze spółdzielni pow. grudziądzkiego zabrakło chwilowo owsa i pszenicy, ale okazało się, że w sąsiedniej spółdzielni mają poważne nadwyżki. W tym przypadku niedowład organizacyjny polegał na zwlekaniu z przerzutami nasion z jednej spółdzielni do drugiej.

Rolnicy nie mogą także narzekać na zaopatrzenie w nasiona roślin pastewnych. Nawet seradeli, której w ub. roku brakowało, jest w tej chwili pod dostatkiem. Inna sprawa, że rolnicy mający stosunkowo dobre ziemie, trochę przeceniają seradelę, a nie doceniają np. traw takich, jak: kupkówka czy rajgras. Wprawdzie tu i ówdzie mogą wystąpić braki kapusty pastewnej, no bo te nasiona sprowadzamy z innych województw, ale jest pod dostatkiem nasion konicyzn, traw, kukurydzy, słonecznika oraz wszelkich mieszanek pastewnych.

Nie, nie jestem jasnowidzem, a jednak już w styczniu czy w lutym byłem święcie przekonany, że i w tym roku sytuacja w sprzedaży nawozów sztucznych się ~~nie~~ powtórzy - to znaczy, że na przysłówiowych pięć minut przed dwunastą, czyli przed samymi siewami zbóż jarych, wystąpią kłopoty z nabyciem ~~owego~~ owego mineralnego pokarmu dla roślin. Czego to nie robiliśmy w I kwartale, aby tylko przyspieszyć sprzedaż nawozów? Przedstawiciele Gminnych Spółdzielni docierali bezpośrednio do gospodarstw, chcieli załatwić za ~~nich~~ wszelkie formalności związane z kupnem nawozów, w tym także wystarać się o kredyt, Gminne Spółdzielnie chciały rolnikom przywieźć nawozy na podwórze, a jednak ~~plan~~ ~~kwartału~~ ~~w~~ ~~okresie~~ ~~zimy~~ ~~mało~~ ~~kto~~ ~~decydował~~ ~~się~~ ~~na~~ ~~podpisanie~~ ~~transakcji~~ ~~kupna~~ ~~nawozów~~. Ruch w interesie, a ściślej w magazynach nawozowych Gminnych Spółdzielni zaczął się dopiero w marcu. Wystarczy powiedzieć, że gdy na I kwartał tego roku planowano sprzedaż 132.600 ton nawozów sztucznych, to rolnicy zakupili aż 179.247 ton, tj. przeszło 135 % w stosunku do planu. Właśnie ta marcowa sprzedaż pozwoliła woj. bydgoskiemu wykonać plan sprzedaży nawozów za trzy pierwsze kwartały roku gospodarczego w przeszło 117 %.

235

No, ale taka aktywizacja sprzedaży tylko w ciągu jednego m-ca powoduje, bo musi powodować gwałtowne opróżnianie magazynów czyli kurczenie się zapasów. W tej chwili praktycznie we wszystkich powiatach występują poważne kłopoty z nawozami fosforowymi, a także potasowymi. Jeżeli w ciągu 3-ch kwartałów mieliśmy do dyspozycji 160 tys. ton nawozów fosforowych, to w ostatnim dniu marca tzw. pula dyspozycyjna skurczyła się do 11.379 ton, a więc wynosiła zaledwie 7 %. Podobnie jest z nawozami potasowymi. W ciągu trzech kwartałów mieliśmy ich 110 tys. ton - a w ostatnim dniu marca już tylko 13.774 tony, czyli zaledwie 12% puli dyspozycyjnej.

Co się w tej chwili robi, aby zapobiec brakom? Przede wszystkim udało się przyspieszyć dostawy nawozów fosforowych z Toruńskiej Fabryki Nawozów Fosforowych "Polchem" o 1300 ton. Te nawozy z miejsca rozdysponowano między powiaty: rypiński, bydgoski, wyrzyski, żninski i brodnicki. Poza tym województwo ratuje się przerzutami. Jeżeli jakiś powiat nie potrafił dotąd sprzedać swojego przydziału - musi oddać nawozy dla innego powiatu. Np. ostatnio przerzucono z pow. bydgoskiego 450 ton soli potasowej do Inowrocławia, a w tej chwili szykuje się partię tej

237

samej soli potasowej z lipnowskich Gminnych Spółdzielni dla  
brodnickich i rypińskich.

A wnioski? Chyba dla wszystkich oczywiste. Zwlekanie  
z zakupem nawozów sztucznych do samych siewów bije przede  
wszystkim w rolników.

For the use of the  
for the